

Ks. ZYGMUNT ŁOZIŃSKI  
BISKUP PIŃSKI



# KRÓLOWA KORONY POLSKIEJ



KRAKÓW 2022

[www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl)



# Królowa Korony Polskiej

Ks. ZYGMUNT ŁOZIŃSKI

BISKUP PIŃSKI

---

*Po prawicy Twej (Jezu, Królu świata) stoi królowa w złotogłowie, w stroju różnobarwnym.*

(Ps. 44, 10).

Jest podanie, że pobożny jakiś zakonnik polski, – nadając w modlitwie Najświętszej Pannie rozmaite czułe tytuły, usłyszał rozkaz: "Nazywaj Mię Królową Polski, bo bardzo twój naród miłuję dla szczególnego jego ku Mnie nabożeństwa". Trudno orzec, w jakiej mierze autentycznym jest przytoczone podanie; powszechnie jednak wiadomo, ile przywiązania iście dziecięcego jest

w polskim narodzie do Matki Boskiej. Jak stare jest to nabożeństwo Polaków do Niej, o tym świadczy choćby to, że jednym z najstarszych naszych zabytków literackich jest pieśń "Bogarodzica", przy której dźwiękach szła wiara polska do boju. Wiadomo też z drugiej strony z jakim, rzecz można, zapałem nazywa Polak Maryję Królową Korony Polskiej, i z jaką radością powitaliśmy dane nam przez Ojca Świętego pozwolenia urzędowego używania tego miana. Ale możemy też skonstatować z największą wdzięcznością i pokorą, że Matka Najświętsza w rzeczy samej nasz naród miłuje. Tyle mamy po temu dowodów, tyle chwil pamiętnych w dziejach naszych, tyle miejsc wślawionych przez cudowną opiekę Maryi nad nami; samo wreszcie nabożeństwo polskiego narodu do Maryi i ufność jego względem Niej tak powszechna są też jednym z dowodów miłości Maryi dla nas, bo jest to cenny dar, uproszony nam u Boga jużci przez tę samą naszą Matkę. – Jeżeli tedy tytuł Matki Boskiej Królowej naszej cenimy, to powinniśmy zarazem pamiętać o tym, jakie na nas wkłada on zadania.

Mówiąc w jednym z poprzednich czytań o Maryi, ukoronowanej Królowej nieba i ziemi, zwracaliśmy uwagę na rodzące się stąd obowiązki względem Maryi tak oddzielnych osób, jak społeczeństwa. Rzecz oczywista, że jeśli nie uważamy nazwy Królowej Korony Polskiej za puste słowo przystawione do imienia Maryi, ale wymawiamy je z miłosnym oddaniem się pod zupełną władzę Maryi, to powinniśmy konsekwentnie uznać w tym nowy tytuł do szczególniejszej czci dla naszej Pani Niepokalanej, do uważania sobie za szczególny przywilej, że wolno jest nam mieć się za zaliczonych do Jej poddanych i dworzan, do gorliwej obrony Jej honoru i wielkości, do szerzenia Jej chwały, do wielkiej ufności w Jej potęgę, pełną dobroci i mocy nieograniczonej, bo na wszechmocy Syna opartej, i z niej wszelką dzielność swoją czerpiącej.

Ale na kilka jeszcze nowych punktów musimy tu zwrócić uwagę.

Jeśli Polska jest królestwem Maryi, to cześć Jej nie powinna nigdy i nigdzie być umniejszana lub usuwana w cień. Przeciwnie jak najoficjalniejsze, najwspanialsze miejsce winna Ona zajmować i nie tylko w uroczystościach narodowych, lecz też w całym życiu narodu.

Jeśli, następnie, cześć ta ma być szczerą, to żąda ona zupełnie jawnego i formalnego oparcia znowu całego życia narodu na podstawie prawa Bożego. Cześć Matki jest nierozdzielna z czcią Syna: nie kocha Jezusa, kto nie kocha Maryi, ale i Maryi kochać niepodobna, nie kochając Zbawiciela lub nie kochając Go tak, jak ON na to zasługuje (bo inna miłość jest żadna), więc całym sercem,

całą duszą, tak aby nic w nas tej miłości się nie sprzeciwiało, i aby wszystkie uczucia płynęły z miłości Boga, Źródła, Stwórcy i Prawodawcy wszelkiego kochania.

I jeśli miłość Boga powinna przesiąkać całe życie narodu, to i ustrój jego polityczny musi się w jej ramach układać: Polska jako państwo winna być królestwem Jezusa i Maryi. Miłość Boga i prawo Boże nie podyktuje nam konkretnej konstytucji, bo każda forma państwowa układa się w ramach prawa Bożego. Ale trzeba, aby 1) żaden artykuł tej konstytucji nie sprzeciwiał się zasadom chrześcijańskim; 2) aby wyraźnie było w niej powiedziane, że Polska uznaje za najwyższego swego Prawodawcę i Króla Pana Boga Wszechmogącego, a Maryję, Matkę Jezusa Chrystusa, za swą Panią i Królowę; 3) aby zarówno wszystkie artykuły konstytucji jak całość prawodawstwa państwowego były owiane duchem żywej wiary katolickiej i najgłębszej czci dla religii prawdziwej i szczerego pragnienia takiego układu wszystkich stosunków politycznych, społecznych i prywatnych, któryby najlepiej odpowiadał szczytnemu tytułowi "*Polonia semper fidelis*". – Ojczyzna nasza nosi jeszcze jeden tytuł niemal urzędowo nam nadawany, np. w liście Ojca Świętego Benedykta XV do biskupów polskich z dn. 8 września 1920 r.: "Przedmurza chrześcijaństwa". Będziemy mieli atoli prawo z dumą się do niego przyznawać tylko wtenczas, jeśli rolę w tym tytule wyrażoną spełniać będziemy; być zaś w rzeczy samej szańcem obronnym kultury chrześcijańskiej może tylko Polska szczerze chrześcijańska.



Znajdzie się niejeden, co powie: Nie może przecie prawo polskie stać na gruncie wyłącznie katolickim, bo ma obywateli różnych wyznań, którzy muszą być z katolikami równouprawnieni i to we wszystkim, nawet w swym życiu religijnym. Łatwa na ten zarzut odpowiedź. Naród polski w swej całości jest katolicki i on jako gospodarz swej ziemi odpowiedzialny jest za katolicki kierunek życia narodowego i państwowego. Zasada równouprawnienia politycznego jest względna, jak wszystko na ziemi: obywatel, działający na szkodę państwa może i musi być unieszkodliwiony, i równouprawnić go w jego antypaństwowym działaniu z tymi, którzy nad budową i wzmocnieniem organizmu państwowego pracują, byłoby zamachem samobójczym, więc głupotą i nieuczciwością. Zasada religijna wyższa jest niż zasady polityczne, a zatem ma więcej praw od nich: Bóg jest Panem najwyższym; przeciw prawu Bożemu nie ma głosu prawo człowiecze; celom ostatecznym żadne cele ziemskie na zawadzie stawać nie mogą; ani świętość ani siła religijna nie opiera się na powadze państwa, a za to państwo stać nie może bez Boga: *Nisi Dominus aedificaverit domum, in vanum laboraverunt, qui aedificant eam; nisi Dominus custodierit civitatem, in vanum vigilaverunt, qui custodiunt illam* (por. Ps. 126, 1). Państwo, odrzucając powagę prawa Bożego, obdziera samo siebie z powagi i może bronić całości swej jedynie siłą fizyczną, tak bardzo zawodną!... W żaden więc sposób niekatolicy nie mogą być do tego stopnia równouprawnieni z katolikami, aby mogli wpływać na osłabienie ducha chrześcijańskiego w prawodawstwie i budowie naszego państwa. Takiego szczerego postawienia zasady i konsekwentnego jej przeprowadzenia w życiu domagają się względy religijne i polityczne.

Ale pośpieszmy zaraz dodać: katolicka, szczerze, głęboko i konsekwentnie katolicka organizacja państwa polskiego nie obróci się nikomu z jej obywateli na szkodę ani na skrępowanie. Właśnie chrystianizm stawia na miejscu naczelnym zasadę miłowania bliźniego jak siebie i najdalej idącej sprawiedliwości we wszystkich stosunkach ludzkich. Chrześcijańska miłość bliźniego żądać będzie od izb prawodawczych i od rządu uznania równości wszystkich obywateli przed prawem; od władz sądowych – bezstronności; od wszystkich Polaków – uczucia braterskiego dla wszystkich bliźnich. Chrześcijańska religia, ucząc, że wszyscy są stworzeni dla życia przyszłego, i że jedna jest religia prawdziwa, która do niego prowadzi, żąda, abyśmy błędzących miłowali i nie ranili ich, ani krępowali nawet w ich fałszywych poglądach religijnych, o ile się tego nie domaga konieczność zatamowania złego ich wpływu na innych albo wyraźne ich własne dobro duchowe.

Innowiercy, nie mają potrzeby obawiać się przymusu religijnego ze strony państwa szczerze katolickiego, bo Kościół dopuszcza względnie pochwała przymus tylko w tych wypadkach, kiedy on prowadzi do celu tj. do nawrócenia duszy błędzącej. W czasach dzisiejszych wobec panujących nastrojów psychicznych nie odpowiedziałby temu zadaniu i przeto duch katolicki nie może pobudzać państwa do jego użycia. – Natomiast przeciwnie ten właśnie duch i tylko on, jako jedyna autentyczna i doskonale sprawiedliwa norma miłości ojczyzny, wykorzenia wszelkie objawy niezdrowego szowinizmu, uczy zaś wyrozumiałości i życzliwości dla wszystkich współobywateli i ich grup i usuwa tarcia narodowościowe, niezgody, ciemnienia słabszych przez silniejszych, podstępny słabszych przeciw silniejszym, wzajemną nieufność itd.; słowem to wszystko, co rodzi walki i krzywdy, na które na próżno szukać lekarstwa w rozmaitych sojuszach, konwencjach, traktatach, konferencjach, ligach narodów, radach i trybunałach międzynarodowych, dopóki zasada nie jest przyjęta: *timor Domini suprema lex esto*.

Otóż oczywistą jest rzeczą, że tylko tą drogą bojaźni Bożej trzeba, aby szła nasza polityka wewnętrzna i zewnętrzna.



Niech Polska nasza nie tylko stanie się państwem bojaźni Bożej, ale niech pójdzie dalej i będzie państwem miłości Bożej, dziedzictwem Najmiłociwszego Serca Jezusowego – a wszystkim będzie dobrze w niej i z nią. W prawdziwym



królestwie Maryi niech każdy czuje się w domu, u Matki, wśród braci. Ci, co są gośćmi, niech czują, że mają gospodarzy rządných i sprawiedliwych, przestrzegających ładu nieugięte, ale nie krzywdzących nikogo, i owszem troszczących się o dobro wszystkich. Młodszy bracia, potrzebujący opieki i przez to zmuszeni ulegać, niech czują, że jest ich pożytkiem wszechstronnym i szczęściem iż pod bratnim zostają kierownictwem. Sąsiedzi bliżsi i dalsi niech z pobożną zazdrością podziwiają, jak w atmosferze służby Boga i Maryi każdy czuje się wolnym, a wszyscy między sobą wzajemnie sercem związani. Przekonamy się wówczas, że polityczna, i ekonomiczna, i każda inna robota nasza popłynie szerszym korytem, bo znikną lenistwo i nadużycia, ambicje i zawiści partyjne, a praca sumienna, ofiarność i błogosławieństwo Boże zapewni większą wydajność wysiłkom narodu; uczciwość zaś jego, sprawiedliwość i takt zacieśni węzły, łączące go z przyjaciółmi i wrogów na przyjaciół przerobi.

Duch katolicki swe działanie objawi w trzech jeszcze kierunkach, o których niepodobna nie wspomnieć: 1) w trosce o młodzież, o poważny i szczerze chrześcijański kierunek wychowania; 2) w czuwaniu nad świętością i nietykalnością rodziny chrześcijańskiej, tej pierwszej i najważniejszej szkoły dziecka naszego i kolebki całego społeczeństwa; 3) w apostołstwie wiary świętej wśród tych, którzy dziś jej nie znają. Polska – przedmurze chrześcijaństwa nie może być obojętna na te miliony własnych obywateli, chodzących po omacku, ani na te setki milionów braci błędzących poza jej granicami, z których, największą uwagę jej muszą przyciągać ku sobie biedni schizmatycy, dla których z wyraźnego zrządzenia Opatrzności, powiedzmy niemal, ze specjalnego powołania, staliśmy się w ciągu 150 lat ostatnich *naczyniem, niosącym imię Pańskie przed ich obliczem* (por. Dz. Ap. 9, 15). Ten duch apostołstwa musi się łączyć z wielką miłością bliźniego i z cierpliwą, wyrozumiałą łagodnością, a przede wszystkim z mocą własnych przekonań religijnych. Dla chrześcijanina papierowego, letniego, apatycznego, szerzenie się lub panowanie błędu i fałszu jest rzeczą obojętną. Ale dla narodu, dzieci i poddanych Maryi nie może być obojętnym, czy ludzie znają i czczą Chrystusa jak należy, czy nie. A do troski o dobro duchowe ludu ruskiego i rosyjskiego jeszcze i to nas zachęcać powinno, że w nim choć spaczony, ale silny i żywy jest (przynajmniej było do czasów ostatnich) przywiązanie do Maryi, które mogłoby przeto stać się węzłem łączącym nas uczuciowo z tym nieszczęśliwym narodem. Obecna zaś jego niewola w szponach narodu prześladowców i zabójców Zbawiciela świata, którzy taką nienawiścią pałają do naszej ojczyzny i takie w Rosji spustoszenie szerzą, a w Polsce szerzyć usiłują, a są przecie braćmi z krwi

najbliższymi Pana Jezusa i Królowej Niebieskiej i naszej, czy nie jest czasem wskazówką, że Pan Bóg właśnie od nas żąda i oczekuje walki z tym kainowym plemieniem żydowskim... przez rozpoczęcie na szerszą skalę pracy misyjnej i wśród jego synów, mających umysły w nieszczęsnym mroku spowite.

Wznies więc Polsko, ojczyzno nasza, wysoko, wysoko sztandar swojej Królowej! Niech wizerunek Jej jaśnieje zawsze obok symbolicznego orła twojego... Ale niech to będzie nie zabawka, nie maska lub ozdoba zewnętrzna, lecz wyraz szczerego twego przekonania i twych umiłowań najgłębszych; niech będzie symbolem tego, że lotem orła kierują te zasady, których Mistrzynią i Opiekunką jest Niepokalana, Wniebowzięta Królowa Korony twojej... A synowie twoi, modląc się za swą ziemską ojczyznę, niech kończą tym westchnieniem:

Maryjo, Polskiej Królowo Korony,  
Prowadź nasz naród mocą Twej opieki,  
Byśmy z świętymi naszymi patrony  
Chwalili Boga i Ciebie na wieki.

Ojczyznę wieczną racz nam dać, o Panie!  
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie:

"Wieczną" – dla wszystkich bliźnich. Amen.

*Bp Zygmunt Łoziński*

---

Ks. Zygmunt Łoziński, Biskup Piński, *Rozważania majowe dla duchowieństwa*. NAKŁAD KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA. Poznań – Warszawa – Wilno – Lublin [1927], ss. 346-353. (1)

(Pisownię nieznacznie uwspółcześniono; ilustracje od red. *Ultra montes*).

---

Pozwolenie Władzy Duchownej:

Nihil obstat.

Poznań, 12. 4. 1927.

*X. Zakrzewski*



## Imprimatur.

Poznań, 12 kwietnia 1927.

(L. S.)

X. Meysner

Wikariusz Generalny

L. dz. 3334/27.

---

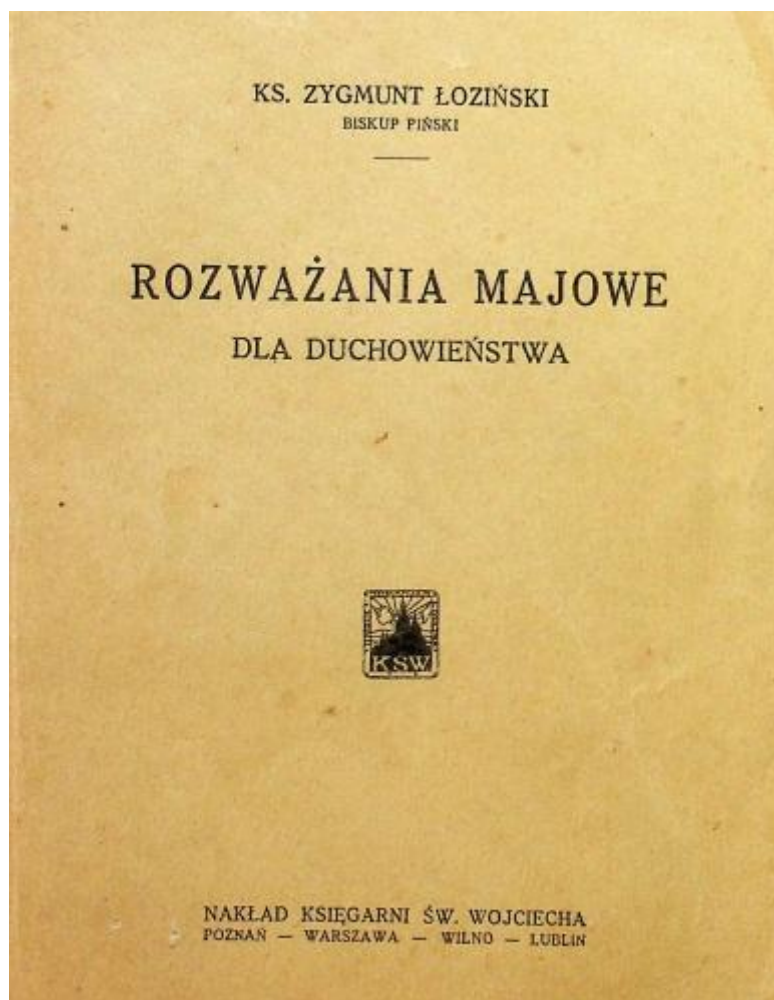
### Przypisy:

- (1) Por. 1) Św. Alfons Liguori, Biskup i Doktor Kościoła, a) *Uwielbienia Maryi (De Mariae gloriis)*. b) *Nauka o Różańcu świętym*. c) *O wielkim środku modlitwy do dostąpienia zbawienia i otrzymania od Boga wszystkich łask, jakich pragniemy*.
- 2) Bp Józef Sebastian Pelczar, *Królowa narodu polskiego*.
- 3) O. Czesław Lacrampe OP, *Wszecpośrednictwo Najświętszej Maryi Panny*.
- 4) List pasterski Najdostojniejszego Episkopatu Polski, *O ducha chrześcijańskiego w Polsce*.
- 5) Kard. Jan Puzyna, Ksiądz Biskup Krakowski, a) *List pasterski o godności i powołaniu rodziny chrześcijańskiej*. b) *Jakie są dzisiejsze zadania katolicyzmu w Polsce*. c) *List pasterski z okazji zakończenia stulecia*.
- 6) Abp Antoni Julian Nowowiejski, Biskup Płocki, *O liberalizmie, czyli fałszywej wolności*.
- 7) O. Tilmann Pesch SI, *Chrześcijańska filozofia życia*.
- 8) Ks. Zygmunt Chełmicki, *Ojców naszych Wiara święta (mały katechizm)*.
- 9) Ks. Karol Żelazowski, *Bądźcie doskonałymi. (Na podstawie dzieła Scaramelli'ego pod tytułem "Direttorio ascetico")*.
- 10) Abp Emil Guerry, *Kodeks Akcji Katolickiej*.
- 11) Ks. Walery Jasiński, *O katolicką szkołę w Polsce. Szkoła międzywyznaniowa i neutralna jest absurdem filozoficznym*.
- 12) O. Artur Vermeersch SI, *Katechizm małżeństwa chrześcijańskiego według encykliki "Casti connubii"*.
- 13) Ks. Jan Domaszewicz, a) *Jezus Chrystus Zbawiciel świata: Wcielenie i Odkupienie. (Christologia, de Christo Salvatore)*. b) *Niepokalana Dziewica Maryja Współodkupicielka rodzaju ludzkiego. (Mariologia)*.
- 14) Ks. Zygmunt Golian, *Konferencje majowe. Rozmyślenia na każdy dzień maja*.

15) Ks. Franciszek Proschwitzer, [\*Matka Boska w roku kościelnym. Nabożeństwo majowe w 32 rozmyślaniach.\*](#)

15) "Rycerz Niepokalanej", [\*Z Niepokalaną przez życie.\*](#)

(Przyp. red. *Ultra montes*).



( [HTM](#) )

© *Ultra montes* ([www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl))

Cracovia MMXXII, Kraków 2022